

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOSĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marka, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenigów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Kryszpina i Kryszpiniana.
Jutro: Ewarysta.
Poju trze: Sabiny P.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 30 zachód 4 27
Jutro „ „ 6 32 „ 4 25
Pojutrze księ. ws. 12 29 „ 7 52

Na listopad i grudzień

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać sobie „Gaz. Olsztyńską.“

Kto z zapisaniem Gazety na październik się opóźnił, niech teraz choć na te dwa miesiące Gazetę sobie zapisać.

„Gazeta Olsztyńska“ na listopad i grudzień kosztuje na wszystkich pocztach 67 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 84 fen.

Wiarusy! Zapisujecie, czytacie i rozszerzacie „Gazetę Olsztyńską“.

ODEZWA.

Walne zebranie delegatów i Centralnego komitetu wyborczego na Prusy Zachodnie i Warmię wybrało dzisiaj następujących kandydatów na posłów do sejmiku pruskiego:

na okręg gdański wiejski: ks. dr. Wolszlegier z Dąbrówny;

na okręg pucko-wejherowsko-kartuski: ks. kan. Neubauer z Pelplina i prof. Schroeder z Brodnicy;

na okręg kościersko-starogardzko-tczewski: ks. prob. dr. Thokarski z Pogudek i Julian Sass-Jaworski z Lipienek;

na okręg sztumsko-kwidziński: Edward Donimirski z Łysomic i Feliks Ossowski z Najmowa;

na okręg susko-kwidziński: Wiktor Kulerski z Grudziądza i ks. prob. Gołębiewski z Szywnaldu;

na okręg lubawski: Leon Czarliński z Zakrzewka;

na okręg brodnicki: ks. dr. Wolszlegier z Dąbrówny;

na okręg wąbrzesko-chełmińsko-toruński: Leon Czarliński z Zakrzewka i Edward Donimirski z Łysomic;

na okręg świecki: Erazm Parczewski z Belna;

na okręg tucholsko-chojnicko-człuchowski: Władysław Wolszlegier z Sznfeldu i Stanisław Sikorski z Wielkich Chełmów;

na okręg złotowsko-walecki: ks. prob. Kacki z Wałdowa;

na okręg olsztyńsko-reszelski: ks. dr. Wolszlegier z Dąbrówny.

Grudziądz, 20 października 1898.
Centralny Komitet wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię.

Leon Czarliński, Ks. dr. Wolszlegier, przewodniczący. sekretarz.

Erazm Parczewski. Apolinary Działowski.
Feliks Ossowski. Seweryn Pieniężny.

Jak się będą odbywały wybory walmanów w przyszły czwartek?

Jak wiadomo, w przyszły czwartek tj. dnia 27 października będzie się wszędzie obierało walmanów.

Godzina rozpoczęcia wyborów powinna już wszędzie być urzędowo ogłoszona. Ktoby nie wiedział, o której godzinie się wybory zaczną, niech się zawniesi u wójta lub sołtysa w swej wsi.

Gdy godzina wyborów się zbliży, powinni nasi wyborcy już być wszyscy w lokalu wyborczym.

Przewodniczący wyborów najprzód zamianuje z pośród umieszczonych na liście prawyborców protokółistę i co najmniej 3, a co najwięcej 6 ławników, i zobowiązuje ich, do spełnienia obowiązków. Przewodniczący ze swym zastępcą, z protokółistą i ławnikami tworzą zarząd wyborczy.

Teraz czyta przewodniczący ustępy z ustawy wyborczej i regulaminu wyborczego.

Sama czynność wyborcza zaczyna się odczytaniem listy wyborców uprawnionych do głosowania, poczynając od najwyższej opodatkowanych. Teraz należy uważnie słuchać! Kogo tutaj przeczytają, ten zostaje na sali i musi głosować. Kogo zaś nie przeczytają, ten głosować nie może, choćby się prosił na wszystkie świętości.

Nie ma się też co szarpać, bo jeżeli Twoje nazwisko, Bracie Wiarusie, nie umieszczone na liście i jeżeli go teraz nie odczytają, to już Bracie Wiarusie, powiedz sobie „moja wina“, że byłem niedbałym i nie zajrzałem zawniesi do listy, nacisnij czapkę na ucho i cichaczem wynieś się z lokalu, aby się nikt nie dowiedział, że ty, Polaku i katoliku, przez Twoje niedbalstwo tracisz głos. Teraz już upominanie się i rezonowanie na nie się nie zda — a co najwięcej wstyd tylko przyniesie.

Dalej pamiętać należy, że w lokalu wyborczym agitować i umawiać się co do wyboru walmanów nie wolno.

Takie jest prawo — a więc każdy z nas winien uszanować to prawo.

Osoby nieuprawnione do głosowania — a więc nie zapisane na liście — przewodniczący wydalą z lokalu wyborczego, wolno mu jednak pozwolić na obecność takich osób, nieuprawnionych do głosowania, bez których wybory prawidłowo odbyłyby się nie mogły.

Po tych wszystkich przygotowaniach następuje głosowanie.

Naprzód głosuje trzecia klasa. A więc, Bracia Wiarusy, komu sprawa wiary św. i polskości na sercu leży, pamiętajcie, że byście stanęli w lokalu wyborczym na czas. Protokółista wywołuje prawyborców trzeciej klasy w tym porządku, w jakim są zapisani na liście, a więc zaczyna znów od najwyższej opodatkowanych w trzeciej klasie. Kogo protokółista wywoła, ten przystępuje do stołu, przy którym siedzi zarząd wyborczy i tu wymienia wyraźnie imię (np. Jan) nazwisko (np. Janowski) stan (np. krawiec) i miejsce zamieszkania (np. Olsztyn) swego walmana, a gdy trzecia klasa dwóch walmanów wybiera, wtedy wymienia wywołany dwóch walmanów.

Gdy walmani w trzeciej klasie już zostali wybrani, wtedy dopiero wyborcy trzeciej klasy mogą odejść do domu, a na ich miejsce przychodzą do wyborów wyborcy drugiej klasy. Ponieważ nikt nie może obliczyć, jak długo potrwać wybory w jakiej klasie, a głównie w trzeciej klasie, wszyscy nasi prawyborcy już od samego początku powinni być na miejscu a choćby wyborem drugiej i trzeciej klasy przyszło zaczekać troszkę, toć to dla sprawy wiary św. i polskości bardzo drobna ofiara, którą każdy Wiarus chętnie ponieść powinien. Boć lepiej poczekać chwilę, niż utracić głos i obciążyć sobie sumienie grzechem brzydkiego niedbalstwa.

W naszym okręgu wyborczym olsztyńsko-reszelskim postawiony jest na posła do sejmiku pruskiego ks. dr. Antoni Wolszlegier z Dąbrówna. Jeden poseł Polak należy nam się tu po sprawiedliwości, więc też obowiązkiem każdego Wiarusa jest starać się o to aby poseł ten, został wybrany. Zależy to zaś tylko od walmanów, którzy w Wartemborku posła wybierać będą. Trzeba więc tylko takich walmanów wybierać, którzy w Wartemborku głos na naszego posła dadzą. Ludzie powściągnięci i wiedzący, komu zaufać. W naszym okręgu walmanów z „Gazetę Olsztyńską“ zaufania nie zawiedzie nigdzie na walmanów, nigdy nie odda głosu. Przed pięć laty walmanów, trzeba liczyć, że liczba ta nie zniżyła.

NIEMCY. Z Berlina piszą do „Hamb. Corr.“ »O ile nadeszły wiadomości, to przy zamierzonym zamachu na cesarza Wilhelma brali udział tylko Włosi. Czy ściśle przeprowadzone śledztwo wykaże, że niemieccy anarchiści w jakikolwiek sposób są powikłani z zamachem, albo wiedzieli o nim, nie jest jeszcze stwierdzone. Bez wątpienia atoli prawdziwym jest to, że między niemieckimi a włoskimi anarchistami istnieją dość ściśle stosunki, prowadzone przez Zurych. Na wielkim mitingu anarchistycznym w Halbhorn Town-Hall, który się odbywał równocześnie z międzynarodowym zjazdem socjalistycznym w Londynie, nastąpiło najserdeczniejsze zbratanie się między anarchistycznymi przywódcami Landauerem, Pawłowiczem i kierownikiem całego anarchistycznego ruchu włoskiego Malatestą i mówiono później, że ten ostatni odwiedził swych przyjaciół w Berlinie. Także aresztowania w Medyolanie, dokonane w sierpniu 1897 r., wykazały dość ściśle stosunki między włoskimi a niemieckimi anarchistami.

— **Cesarz** a Wilhelma podczas jego dłuższej niebytności ma we ważnych i nieprzewidzianych wypadkach zastępować w rządzie wielki książę badeński, który też bawił krótko przed wyjazdem cesarza na dworze cesarskim. Cesarz polecił mu dla tego, zastępstwo, iż następca tronu jest jeszcze za młody, a brat cesarza Henryk znajduje się w podróży na dalekim Wschodzie. Wielki książę badeński jest wujem cesarza Wilhelma i bardzo mile widziany na dworze cesarskim.

— **Cesarz** owa Augusta Wiktorya skończyła w sobotę czterdziesty rok życia. Pisma niemieckie z tej okazji podnoszą jej zalety, mianowicie jej miłosierdzie i uprzejmość i wyrażają życzenia swoje.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Tych dni skończyli malarze z Kevelaer

Syn kmiecy.

(Ciąg dalszy).

Gdy zmierzch zapadać zaczął, rycerstwo, przygotowawszy broń i konie siadło koło ognisk.

Gwar i krzątania powoli ustaly, spokój zapanował na Kalenbergu.

Czasami zawył wichur, rzucił piaskiem w oczy i ogniska płonące zmać; czasami znów rozległ się w powietrzu głuchy huk działa. To komendant Wiednia, Staremberg, dawał sygnał, że czuwa i ciągle obroną jest zajęty. Wreszcie ogniska pogasły, rycerstwo legło na spoczynek.

Król ukończył pisanie listów, odsunął papiery od siebie i wyszedł przed namiot. Książę właśnie wysunął się zza obłoków i białe swe światło rozlał po ziemi, osrebrzył namioty rozsypane po wzgórzu i olbrzymi turecki obóz i rozpostartą po za nim szeroką równinę i miasto wznoszące smukłe wieżycy kościołów ku gwiaźdzystemu niebu. I cisza panowała, jakby to jutro miało być dniem radości i wesela dla wszystkich, nie zaś dniem krwawej walki i śmierci.

Jan III powiódł zadumanem okiem po swoim obozie, zatrzymał wzrok na namiotach i patrzył na nie-
zadowolony i oczy wzniosł-
nieśliw...

...włożyłeś w mo-
...ych mam na mo-
...ie padli marnie,
...bzną ofiarą... O

...zny przerwał mu
...spojrzenie skąd
...wające się z po-
...ie. spuszczające

Matki Boskiej, Pocieszycielki utrapionych, cudami słynącej), malowanie obrazu na ścianie w kaplicy Bożego Ciała w tutejszym kościele katedralnym. Utwór ten jest znakomity. — Niedawno nadeszła tu wiadomość, że cesarz niemiecki i król pruski wyznaczyl z funduszu dyspozycyjnego 15 tysięcy marek na restauracyą katedry. Ponieważ już przedtem udzielonych było 35 tysięcy marek na restauracyą katedry, cała suma z kasy rządowej wynosi 50,000 marek. Ale cała restauracya kosztuje więcej niż cztery razy tyle. Słychać, że rząd pozwoili na odbycie kolekty po domach na ukończenie wspomnianej restauracyi.

Rzym. Ojciec św. przyjmował zeszłego wtorku apostołskiego delegata ze Syryi ks. biskupa Duval. Piszą, że przyjęcie przez Papieża apostołskiego delegata stoi w związku z podróżą cesarza niemieckiego do Palestyny, jednakże nie ma pod tym względem żadnych pewnych wiadomości. — Kilka dni przedtem przyjmował Papież przeszło sto angielskich pielgrzymów, do których przyłączyli się jeszcze mieszkający w Rzymie katolicy angielscy. Gdy ojciec św. pokazał się w sali audyencyyjnej, powstali Anglicy i wykrzyknęli trzykrotnie po angielsku »niech żyje!« Do Ojca św. przemówił po angielsku przywódca pielgrzymki ks. Bunnin, przeor misyi kongregacyyjnej z Londynu, na co Papież odpowiedział po włosku, wyrażając radość z tego radoszego faktu, że liczba wybitniejszych mężczyzn i kobiet odznaczających się nauką i cnotą i społecznym stanowiskiem, którzy powracają do katolickiego kościoła, z roku na rok się zwiększa. Poczem odpowiedział Papież interesująco o swych odwiedzinach na dworze angielskim. Gdy jeszcze był nuncyuszem w Brukseli, odwiedził w r. 1844 Londyn i został tam przez królową Wiktoryą i jej męża oraz lorda Palmerstona bardzo mile przyjęty i do królewskiego stołu zaproszony. Poczem wspominał o swym ostatnim liście pasterskim do Anglików i napominał pielgrzymów,

się ku kołowi w stronę, gdzie leżał obóz turecki. Szły parami wolno, cicho, na barkach jakieś ciężary dźwigały, chwilami zatrzymując się, jakby dla rozpatrzenia się w miejscowości.

Król wytyczył wzrok, chwilę badał pilnie idących i przy świetle księżyca poznał tego, co pierwszy szedł na przedzie. Był to Zawada, spełniający dane mu polecenie, obstawienia strażami wawozów. Król wprawdzie wyraźnego rozkazu nie dał, ale gdy zapytał kilku, czyby się na to nie wazyli, Zawada, uprzedzając innych, zbliżył się, mówiąc:

— **Pozwól** Miłościwy Panie, bym ja to spełnił.

Iśś nocą w one wawozy, to znaczyło iśś na śmierć niechybną. Lecz Jerzego wychował człowiek, który mu od kolebki mówił, że obowiązek względem kraju i społeczeństwa, to najświętsza z naszych powinności. Jerzy pamiętał to, a wiedząc, że trzeba osaczyć wawozy, by nieprzyjaciel nie napadł niespodzianie na obóz, wybrał pośród żołnierzy najsmielszych i spuścił się z nimi w wawozy. Król dojrząwszy go, stał i patrzył, pilnie śledząc poruszenia oddziału. Któż bowiem mógł zaręczyć, że w o wym wawozie, do którego weszli, Turcy nie uprzedzili chrześcian?

Wtem w powietrzu, w stronie w której Jerzy zniknął ze swym oddziałem, rozległ się huk strzału armatniego. Łoskot ponowił się. Król zaniepokoił się, przewidyując smutny koniec wyprawy Jerzego. Nagle uciszyło się wazystko. To Wiedeń przypominał znowu wojsku polskiemu, że czuwa i do boju się gotuje.

W godzinę później Jerzy stanął przed królem. Sobieski zapytał:

— **Cóż**, rozkaz wykonany?

— **Tak jest**, miłościwy panie — odrzekł Zawada — wawozy zajęte, działa

prawdzie coraz więcej wzrastała. Jako tłumacz Papieża był ks. biskup Stonnor. Poczem udzielił Papież błogosławieństwa Anglicy złożyli także świętopietrze.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z bliska i z daleka

* **Olsztyn.** Landratem naszego powiatu ma zostać podobno landrat z Biskupca pan Perbandt. Niektórzy życzyliby sobie mieć landratem pana von Bähr z Ramsowa. Gazety katolickie słusznie zauważają, że dobrzeby było, aby choć jeden landrat na Warmii był katolikiem.

— Landrat tutejszy pan Kleemann, pozostanie jeszcze przynajmniej do 1-go kwietnia roku przyszłego w urzędzie.

— Zmarł tu znowu jeden z najstarszych obywateli naszego miasta, ś. p. Franciszek Alszner w 88 roku życia.

— **Smiałą** kradzież popełniono w zeszły poniedziałek u mistrza stolarskiego Knorr. Gdy tenże był żoną na weselu, złodzieje wylamali drzwi do składu i zabrali 280 m. Dotychczas ich nie wysledzono.

— O zajściu nadgranicznem donoszą z Szczytna. W lasach na terytorium pruskim dostrzeżono polujących oficerów rosyjskich. Wezwani przez leśniczych królewskich, aby oddali fuzye, nie zastosowali się do rozkazu, skutkiem czego strzelono do nich i jednego oficera raniono. Rosyjscy oficerowie, zabrawszy kolegę, uciekli za granicę, polecając rosyjskim żołnierzom nadgranicznym dać ognia do leśniczych. Żołnierze strzelili kilka razy, ale bez skutku.

— **Ważny** wyrok wydał w tych dniach kamergerycht w sprawie pewnego towarzystwa, założonego przez Duńczyków, osiadłych w państwie niemieckim, a mającego na celu wzmocnienie i zespolenie żywiołów duńskich. Naturalnie, że na członków przyjmowane tylko rodowitych Duńczy-

rozstawione, przy każdym puszkarz stoi, a wynieśliśmy je na ramionach bo inaczej nie można było.

— **To dobrze**, cieszy mnie twoja gorliwość! — odrzekł król.

Jerzy, wyszedłszy z zamku, wybrał sobie miejsce, z kądem najlepiej obóz turecki widać było, i rzucił się na zielony mech, porastający wzgórze. Cisza uroczysta go otoczyła, wspomnienie Hanny zbudziło w jego sercu szereg innych wspomnień: minioną bezpowrotnie przeszłość, lata pacholęce i wszystko, co z nimi się wiązało.

Pized oczyma jego duszy zamajaczył modrzewiowy dwór Rytwiański, jego poważne komnaty, których ściany zdobiły portrety zasłużonych mężów; złote łany i zielone obszary łąk, stary dwór otaczające — i zdawało mu się, że słyszy szum kłósów, pochylanych wiatrem, widzi gęsty starannie utrzymany sad poza modrzewiowym domem, pełen gruszy i śliw; że ujrzał w nim wyniosłą, szlachetną postać wojewody i maleńką obok niego dzieweczkę złotowłosą. Wówczas to wszystko należało do niego: ten siwy starzec był jego ojcem, złotowłosa Hanusia jego siostrą, stary dwór, sad, złociste pola, jego dziedzictwem. Dziś wszystko to utracił! dziś, prócz tej szabli, co mu brzęczała przy boku, i konia, nic nie miał, — a jednak czuł się czemś więcej niż wówczas, i pewniej spoglądał po wszystkich. Dlaczego? Bo wówczas był tylko szczęśliwym losu wybrańcem, dziś zaś już miał zasługi i życzliwość królewską, którą zdobył mężstwem i poświęceniem. Od murów, w których spał król, przeszedł wzrokiem do białych nałmiotów, pod którymi spozywali jego towarzysze, a potem do zagrożonych wieżycy kościołów Wiednia i obozu Turków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piękną wędzoną

okrasę

szpak), poleca

A. Black.

Osiedliłem się
w Wartemborku.

Neumann,
praktyczny weterynarz
(Thierarzt).

Dobrowolna sprzedaż.

Z powodu przepelnienia składów jesiennych i zimowych, jako i celem szybkiego uprzątnięcia nowo wykończonych na tę porę garderoby, odbywa się, jednakże

tylko krótki czas,

dobrowolna sprzedaż gotowych ubrań dla mężczyzn i chłopców po jak najtańszych cenach. Oddaje się:

Paltoty męskie tylko	od	—	—	—	8, 10, 12 m.
Lepsze paltoty tylko	od	—	—	—	14, 16, 18 m.
Modne paltoty tylko	od	—	—	—	20, 22, 24 m.
Plaszcze z peleryną	od	—	—	—	12, 22, 24 m.
Plaszcze Hohenzollern	od	—	—	—	18, 20, 22 m.
Męskie żakiety tylko	od	—	—	—	4, 6, 8 m.
Zimowe żakiety tylko	od	—	—	—	4, 6, 9 m.
Paltoty dla burszów	od	—	—	—	6, 8, 10 m.
Lepsze paltoty tylko	od	—	—	—	10, 12, 14 m.
Paltoty z peleryną	od	—	—	—	6, 7, 8 m.
Ubrania męskie tylko	od	—	—	—	8, 10, 12 m.
Lepsze ubrania tylko	od	—	—	—	14, 16, 18 m.
Modne ubrania tylko	od	—	—	—	19, 20, 22 m.
Ubrania salonowe	od	—	—	—	18, 20, 24 m.
Ubrania dla burszów	od	—	—	—	5, 6, 8 m.
Ubrania dla chłopców	od	—	—	—	2, 3, 4 m.
Ubrania modelowe	od	—	—	—	5, 6, 7 m.
Plaszcze dla chłopców	od	—	—	—	3, 4, 6 m.

Nie stary, zleżały towar,

tylko świeże, dobrze odrobione rzeczy.

Nikt, nawet najuboższy nie potrzebuje dziś obdarta chodzić, bo może się u mnie za kilka marek elegancko ubrać. Przymusu kupna u mnie nie ma i każdemu jest wolno i bez kupienia obejrzeć mój zapas towarów.

DOM ZAKUPU

(Kauthaus)

D. Scharnitzki

Rynek 20.

Rynek 20.

Wieczorem oświetlone jak za dnia.

W niedzielę otwarte rano od 7 do 10 i od 12 do 2 po południu.

Polska usługa.

Czysty, najlepszy

szmalec i tłuszcz

poleca

Najlepszy krajowy
OLEJ SIEMIENNY

do jada poleca

A. Black.

Jednego lub dwóch

uczni

przyjmie zaraz

J. Lorra

ulica Klebarska nr. 14.

Tylko krótki czas trwa WYPRZEDAŻ KONKURSOWA

ulica Prosta nr. 2.

Skład zawiera pomiędzy innymi artykułami nietylko sam dawniejszy **H. Levy'go** ale i

skład towarów konkursowych z Elbląga i dla tego daje podwójny wybór w **gotowych ubraniach** dla mężczyzny i chłopców, jako i szczególnie **najlepsze i najeleganćniejsze sukna i bukskiny** do ubrań na miarę lub sprzedaż lokciową.

Taksa sądowa jest niską i dla tego **ceny nadzwyczaj są niskie ale ściśle stałe.** Za wykończenie ubrania na miarę pod kierownictwem ustanowione doskonałego przykrawacza udziela się jak najdalej idącego poręczenia. **Sukna na uniformy** wszelkiego gatunku do dostarczenia uniformów na miarę są na składzie i kosztują naprzykład spodnie »ekstra« z najlepszego wełnianego trykotu według miary zamiast **22** tylko **11** marek, płaszczyz ekstra zamiast **42**, tylko **25** marek.

Dom jest przez masę konkursową sprzedany i musi w bardzo krótkim czasie być wyprzątnięty. Wyprzedaż trwa dla tego tylko bardzo krótki czas.

Godziny sprzedaży:

Przed południem od 8 do 12, po południu od 12 i pół do 6 godziny.

Do sprzedania najwięcej dającemu oprócz zupełnego urządzenia **składowego i gazowego** wraz z wielkim **żelaznym piecem**, są jeszcze następujące prawidłowo utrzymane meble, a mianowicie: **elegancki garnitur pluszowy, wertyko w, dwie szafy do rzeczy, lustro, stoły, krzesła** (wszystko orzechowe) i różne inne rzeczy domowe, jako i rzeczy potrzebne dla **warsztatu krawieckiego.**

Pióra
na pościel.

Pióra
na pościel.

Pióra
Najlepsze na pościel. we wszyst-
kich cen.

Pióra
na pościel.

Pióra
na pościel. Dryliczy i
płótna na
pościel.

Pióra
na pościel.

H. Henschel,
Wartembork.

Najlepsze śledzie Maties
poleca jak najtaniej
A. Black.

Mieszkam teraz

Karlstr. nr. 6

w domu pana Kondel.

Akuszerka Cichowska

Używana, ale dobrze utrzymana
maszyna do szycia

jest na sprzedaż

Magisterstr. nr. 5.

UCZNIA

z miasta lub ze wsi, sy-
na porządnym rodziców,
przyjmie w naukę dru-
karstwa drukarnia
Gazety Olsztyńskie j.

W mej nowo przebudowanej

destylacji

polecam od dziś:

szklanekę groku z wina czerwonego po 15 fen.,

szklanekę groku z rumu Jamajka 20 fen.,

Grzane piwo, dobrze słodkie szklanekę 12 fen.

Dalej polecam likiery najlepšíj dobroci, cygary po jak najtań-
szych cenach.

A. Black,

ulica Górna (Oberstr) 1.

Rzetelna usługa.

Dobrze ogrzany lokal.